

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miejsce wynosi w kwadrans 3,70 zł — w agencjach miesięczny 3,30 zł — z odnośnikiem 3,80 zł — na pocztę już z odnośnikiem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 3,00 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 3,50 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w dostawie, druków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odeszkodowań. Drukarni i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziłkowski.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetrowe jednolite 15 groszy, w ziele reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 50 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie min. 75 gr. — Konto czeł. P.K.O. Poznań nr. 204 847. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności, Bank Ludowy w Inowrocławiu. Telefon do redakcji nr. 184. — Telefon redakcji nr. 201. Za ogłoszenia podane telefonicznie nie bierzemy się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Buksakowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Socjalizm i finanse

W Norwegii istniał przez kilka dni rząd socjalistyczno-komunistyczny. Nie zdolał oczywiście nic zrobić, bo czasu miał za mało, lecz ujawnił przynajmniej swój program. Program ten jest niezmiernie interesujący, zwłaszcza w dziedzinie finansowej. Streszcza go, ku pouczeniu czytelnika polskiego, korespondent „Kuryera Warszawskiego” w słowach następujących:

„Budżet wojska, który wynosi zaledwie 28 milionów koron, miał nieznacznie obniżenie. Wszystkie świadczenia wojskowe w tym roku miały być skrócone. Jako pierwszy krok ku zupełnemu rozbrojeniu. Dalej proponował p. Hornsund, ulowienie znacznej części rybactwa i innych zamożnych włościach należących kilkadziesiąt milionów koron na budowę nowego dłu bezroboczych, wprowadzenia na nowo w roku przyszłym znieśnienia monopolu zbożowego, zniesienia niedawno wprowadzonych oszczędności w budżecie szkolnictwa, zniesienia ustawodawstwa o przymusowym arbitrażu w konfliktach między robotnikami, a pracodawcami itd. itd. Odrzucił kapitały potrzebne do przeprowadzenia tych wszystkich propozycji, zamierzał rząd uzyskać przez nadzwyczajne opodatkowanie zaможniejszych warstw społeczeństwa”.

Program ten jest o tyle interesujący, że programi socjalistyczne w różnych krajach nie różnią się między sobą. Socjaliści mają uniwersalne środki dla wszystkich państw i narodów. Nie potrzeba być finansistą ni ekonomistą, by zrozumieć, że wykonanie podobnego programu prowadziłoby prostą i szybką drogą do ruiny finansów państwowych i gospodarstwa narodowego. To też stronnictwa parlamentu norweskiego przerażone, doszły do porozumienia i na szczęście dla Norwegii usunęły rząd socjalistyczny.

Straciliśmy wprawdzie możliwość zrobienia jeszcze jednego dowiedzenia z rządu socjalistyczno-komunistycznego, nie będziemy mieli okazji do przypatrzenia się, w jaki sposób rujnuje się finanse i dobrobyt państwa. Lecz w ostateczności może się ludziom obejść bez tego, bo doświadczeń takich zrobiono w ciągu lat ostatnich już całkiem szereg. Widzieliśmy jak współdziałali socjaliści w rządzie przy decydującym ich na ten rząd wpływie zrujnowały finanse niemieckie, widzieliśmy wyniki rządów kartelu wspartego na protekcji socjalistów we Francji, które z trudem dziś usuwa Poincaré, widzieliśmy wielki jedynie w swoim rodzaju eksperyment socjalistyczny w Rosji. Można powiedzieć, nie popełniając błędów, że nie zawodnym sposobem na zrujnowanie finansów państwowych jest dopuszczenie do rządów socjalistów, lub stronnictw zależnych od socjalistów.

Jeśli rząd obecny w Polsce utrzyma równowagę budżetową, a przez to osiągnął pewną stabilizację stosunków gospodarczych, to dlatego że w dziedzinie polityki skarbowej trzyma się uparcie linii wytyczonej przez ministra Zdzielchowskiego, to znaczy stosuje metody, jeśli się można wyrazić popularyznie, prawicowe.

Jest rzeczą konieczną, by w obecnym okresie wyborczym społeczeństwo polskie miało przed oczami tę stwierdzoną doświadczeniem prawdę, że rządy socjalistyczne prowadzą z nieubłagana logiką do rozstroju finansów państwowych, a przez to do rozstroju gospodarstwa narodowego, co najprędzej i najdotkliwiej odbija się na położeniu warstw robotniczej w postaci drożyzny i bezrobocia.

Zatarg Austrii z Włochami

Osire demarche Mussoliniego we Wiedniu

Rzym 25. 2. (AW) W całej prasie wzięta dyskusja na temat mowy kanclerza Seipla i manifestacji austriackiego parlamentu w sprawie Tyrolu. Wszystkie pisma wyrażają swoje oburzenie, stwierdzając, iż w ogóle nie istnieje żadna kwestia południowo-tyrolska, a Włochy nie obchodzą się bynajmniej gorzej z niemieckimi mniejszościami na rodową na północy swojego państwa, aniżeli Czechosłowacja, Polska, Rumunia i Jugosławia, gdzie Niemcy ulegają rzekomo zupełnemu wynarodowieniu. Podkreśla to specjalnie organ Mussoliniego „Giornale d'Italia”, którym kieruje, jak wiadomo, brat Mussoliniego. „Giornale d'Italia” donosił też wczoraj w nadzwyczajnym wydaniu, iż poseł Aurili zostanie z Wiednia odwołany. Jak slychać, domagała się tego odwołania kółka faszystowskie, które zarzucają Auriliemu, że nie zdołał zapobiec dyskusji w parlamencie austriackim i wygłoszeniu na ten temat mowy przez kanclerza Seipla.

Wiedeń 25. 2. (AW) W kołach dyplomatycznych obiegają pogłoski, że Mussolini

nie żąda oficjalnego usprawiedliwienia ze strony rządu austriackiego i, jeżeli istotnie żąda nie takie zostanie postawione, Austria będzie musiała temu uczynić zadość. Narazie o wytoczeniu sprawy przed forum Ligi Narodów niema mowy. Na wszelki wypadek liczą się z tem, że w najbliższych dniach nastąpi osire demarche rządu włoskiego w Wiedniu. Jak slychać Mussolini wygłosi w najbliższą środę wielką mowę polityczną, w której przedstawi szczegóły całej sprawy południowego Tyrolu.

Rzym 26. 2. (PAT) Mowa kanclerza Seipla, skierowana przeciwko Włochom w sprawie Niemiec, zamieszkujejących nad górą Adygą wywołała oburzenie opinii publicznej Włoch. Szereg deputowanych zgłosiło do premiera Mussoliniego jako ministra spraw zagr. interpelację, na którą prawdopodobnie odpowie on na najbliższym posiedzeniu parlamentu. Prasa poświęca wystąpieniu kanclerza Seipla artykuły wstępne, na cechowane niezwykle stanowczością.

Przeciwko waloryzacji cel

protestują kupcy austriaccy

Wiedeń 26. 2. (A.W.) Wczoraj odbyło się w gremium kupiectwa austriackiego zgromadzenie zaszczytów poszczególnych branż kupieckich, na którym wszyscy mówcy zajęli bardzo zdecydowane stanowisko wobec rozporządzenia polskiego i uzasadniali je znanymi już argumentami. Wskazywano na to, że najbardziej zagrożony jest wywóz towarów włókienniczych, skórzanich, jedwabnych, trykotażu, mebli i wina. Domagano się powszechnie, aby Austria wypowiedziała Polsce traktat handlowy, o ileby życzeniem austriackim nie stało się zadość, i wprowadziła w życie autonomiczną taryfę celną, co utrudniłoby Polsce dowóz do Austrii ziemniaków i produktów rolnych.

Wiedeń 26. 2. (A.W.) Wczoraj wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja austriackiego ministerstwa handlu, która ma prowadzić pertraktacje w sprawie waloryzacji polskich cel. „Neue Freie Presse” donosi dziś na podstawie informacji z kół polskich, że rząd polski będzie się starał uwzględnić w miarę możliwości żądania austriackiego. Rząd polski równocześnie z ogłoszeniem rozporządzenia o waloryzacji zawiadomił rząd austriacki, że gotów jest poczynić specjalne zarządzenia co do Austrii. Wobec tego, jak twierdzi „Neue Freie Presse”, należy się spodziewać, że delegacja austriacka nie wróci z Warszawy z próżnymi rękoma.

X-lecie niepodległości Estonii

Tallin (Pat. (ETA). — Z okazji 10-letniej rocznicy ogłoszenia niepodległości Estonii w całym kraju odbyły się wielkie uroczystości.

Zgromadzenie Narodowe odbyło uroczyste posiedzenie, na którym przewodniczący Izby odczytał odezwy do narodu. Przypominał okoliczności, jakie towarzyszyły ogłoszeniu niepodległości Estonii, organdy stwierdza:

„W czasie naszej bohaterkiej walki o niepodległość wspomagali nas najbliżsi sąsiedzi: Finlandia i państwa skandynawskie oraz Wielka Brytania — ten kraj ojczyści swobód obywatelskich. Wysilił nasze doprowadził do uznania nas przez wielkie narody zachodnie i przyjął do Ligi Narodów”.

Reasumując osiągnięte postępy, organdy głosi:

„Estonia zdołała oprócz organizacji państwa na podstawie nowej, wielkiej reformy agrarnej, a obecnie realizuje dzieło eksploatacji nowych źródeł życia narodowego; rozwój gospodarczy jest zapewniony, bilans handlu zagranicznego przedstawia się pomyślnie, a waluta narodowa została stabilizowana. Jesteśmy związani siecią traktatów handlowych z wieloma państwami, pragniemy jednak zawrzeć jeszcze dalsze traktaty i pozyskać nowych przyjaciół”.

W południe odbył się wielki przegląd oddziałów wojskowych, w którym wziął udział korpus dyplomatyczny i delegacje zagraniczne. Lotwa, Polska i Finlandia reprezentowane są przez specjalne delegacje. Wieczorem prezydent republiki wydał bankiet na cześć dyplomatów i delegacji zagranicznych.

Nie mają szczęścia...

Berlin 26. 2. (Pat.) Dziś przed południem wydarzyła się w Augsburgu katastrofa. Nowo wybudowany przez bawarską firmę wielki samolot pasażerski, który miał być oddany do służby komunikacji pasażerskiej w czasie lotu próbnego spadł z wysokości 500 metrów. Pilot niemieckiej Hanny lotniczej Hackenacht w ostatniej chwili usiłował ratować się przy pomocy spadochronu, przyczem zawisł na skrzydle tak, że odniósł śmierć na miejscu. Samolot uległ zupełnemu zrujnowaniu.

Utonięli w przegrzeblu.

Królewiec 26. 2. (A.W.) W czasie połowu ryb w przegrzeblu na zalewie Kurowskim 8-miu rybaków wpadło na skutek ciemności w wodę. Dopiero po powrocie okazało się, że dwóch z posród nich znalazło śmierć w falach. Obaj byli ojcami licznych rodzin.

Dla czego za listą nr. 24?

Trudno dzisiaj nie tylko szerokim warstwom wyborców, lecz nawet ludzom bardzo inteligentnym zorientować się w powodach list wyborczych, numerów tych list oraz niezliczonej ilości rozrzuconych, przez różną treść odczuw...

Tem więcej — jeżeli się zważy — że w czasie wyborów cała falanga ludzi z podziemnej czysto gwiazdy stosują w całej pełni słowa bismarkowskie, iż kto najwięcej kłamie, ten wygra. Wprawdzie zawiedli się sami Niemcy na słowach swego mistrza, kłamali bowiem najęci — a wszakże — wojnę przegrali. To samo spotkać musi tych wszystkich, którzy omijając prawdę — dążą do wytkniętych przez siebie celów, zdołają jak największej ilości mandatów poselskich.

Komitetowi listy nr. 24 — listy katolickiej i narodowej — nie idzie o ilość — a tylko o jakość, o charakter wybranych i wybranych do Sejmu posłów. Najlepiej świadczą o tem figury na liście tej nazwiska kandydatów, ludzi o czystych rękach i czystych sumieniach — ludzi jak: Trampczyński Wojciech, pierwszy marszałek Sejmu w Polsce, długoletni marszałek pierwszego Sejmiku w Polsce, obrońca polskości i narodu naszego w czasach niewoli... Do takich należą dr. Marjan Seyda, do takich działaczy od dziesiątek lat w Sokole — Karol Rzepecki, do takich należą obrońcy ludu rolnego jak Leon Pluciński, posłów. Najlepiej świadczą o tem figury wielkopolskich kółek rolni, oraz gospodarzy Ptasik, obrońca dziełny wiejskiego ludu osadniczego i robotniczego! Wreszcie — nie brak wytrwałych obrońców specjalnie z sprawami obywateli, mianowicie rzemiosła i stanu średniego. Wśród takich wymienić chociażby kandydatów jak długoletni działacz w Tow. Przem. i Rzemieślniczych Miklaszewski Ludwik, Obręzak z Buku, Bęk z Szamotuł itd.

Obrońcą wszystkich stanów i warstw w tej właśnie liście — noszącej nr. 24 — jest zapewniomą, jak na żadnej innej. Krótko i zwięźle:

Kto chce Polski wielkiej, silnej, praworządnej, wiernej religii swych ojców, kto chce by naród polski był w Polsce jedynym gospodarzem — głosuje na listę nr. 24.

Majątki osób nieobecnych

Podlegać będą przymusowemu wykupowi

Dziennik Ustaw Nr. 16 z dnia 17 bm. ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 lutego br. o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskich osób nieobecnych.

Rozporządzenie to postanawia:

Nieruchomości ziemskie, nad którymi jako należyci do osób nieobecnych została wyznaczona kuratela sądowa, zarząd z rąkami władz administracyjnych lub samorządowych, albo przymusowy zarząd państwowy, o ile nieobecność właściciela rozpoczęła się przed dniem 1 stycznia 1923 roku i o ile na miejscu nie znajdują się z liczbą domniemanych spadkobierców z prawa mał lub żona, zaspłni, wstępni, bracia i siostry lub ich zstępni albo też osoby te w skutek wezwania nie zgłaszają się w ciągu 30 dni, podlega przymusowemu wykupowi na rzecz Skarbu Państwa na cele wskazane w art. 1 ustawy z 28 grudnia 1923 roku o wykonaniu reformy rolnej w całości, nie wyłączając lasów, wód, urządzeń gospodarczych, budynków, inwentarzy żywych i martwych, zbiorów oraz zasiewów.

Osoby nieobecne lub ich spadkobiercy w razie zgłoszenia się po dokonaniu przymusowego wykupu mają prawo do otrzymania za przymusowo wykupione grunty wynagrodzenia według i w trybie przepisów działy 4-go ustawy z dnia 28 grudnia 1925 roku.

Zamieszany sztyl

Białystok 26. 2 (A.W.) W nocy na 25. w. m. nieznaną sprawę zamazali czarną farbą listy sztylu komitetu wyborczego Polskiego Bloku Katolickiego Nr. 25 w Białymstoku. Obok zamazanego sztylu komitetu tej listy umieszczył w dniu 25. b. m. sztyl z napisem: „Tak nas onierja walczy z Blokiem Katolickim”.

Konflikta odezwy komunistycznych.

Wilno, 26. 2. (A.W.) Wczoraj policja wileńska skonfiskowała drukowane w Wilnie odezwy komunistyczne. Odezwy te, drukowane w języku białoruskim, wydane zostały przez Komitet walki o interesy włóciar i robotników. Jak ustalono, odezwy te miały być kolportowane na terenie województwa nowogródzkiego. Władze wytoczyły proces drukarni oraz autorom odezwy, którzy odpowiadać będą za art. 129.

Konflikaty.

Warszawa, 27. 2. (A.W.) Dziś rano numer „Rzeczpospolitej” został z polecenia Komisariatu Rządu skonfiskowany. Wobec tego drugi nakład ukazał się w zmniejszonym nakładzie.

Warszawa, 27. 2. (A.W.) Z polecenia władz skonfiskowany został ostatni numer „Myśli Narodowej”.

70 wieców w Warszawie.

Warszawa, 27. 2. (A.W.) W ciągu dnia wczorajszego na terenie Warszawy odbyło się 70 wieców, w tym 22 wiecy listy nr. 24, 24 wiecy PPS, 9 wieców BB, 2 wiecy NPR i po jednym bloku mniejszości, Bundu i komunistów. Ogółem odbyło się wczoraj w Warszawie 70 wieców, w których wzięło udział około 120 tys. słuchaczy.

Pochód narodowców.

Warszawa, 27. 2. (wl) Grupa uczestników wiecu listy nr. 24 po zakończeniu obrad przy ul. Kredytowej zorganizowała olbrzymi pochód demonstracyjny, który ruszył przez Al. Powiśle na Plac Napoleona. Policja rozproszyła demonstrantów.

Żądacie tylko

„Jecorol”

Magistra A. Bukowskiego

№ Reg. H. Z. P. 214 4433

znany od lat wielu stosowny dla dzieci przy ogólnym osłabieniu, chorobie angielskiej i we wszystkich wypadkach gdzie wskazane są: Jód, Wapń i Fosfor

Zjazd urzędniczy

W dniach 11. i 12. b. m. obradował w Warszawie pod przewodnictwem p. J. Stępińskiego Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z udziałem delegatów z Poznania, Głódna, Łucka, Krakowa, Lublina, Nowogródka, Łodzi i innych.

W wyniku dyskusji, jakiej rozwinęła się nad sprawozdaniem Komitetu Wskazawczego, sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, aprobując nadto punkt widzenia Komitetu, iż zgodnie z art. 1. statutu, który przewiduje, iż S. U. P. jest organizacją apolityczną, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych zarówno jako całość jak i poszczególne organy (Kola i Okręgi) nie biorą udziału w akcji wyborczej do ciał parlamentarnych.

Następnie wobec nieprzedłużenia przez Min. Skarbu referentowi Warszawskiej Izby Skarbowej p. Z. Dudzie urlopu, z którego korzystał od szeregu lat dla prac w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych oraz wobec zamierzonego równocześnie przeniesienia p. Z. Dudy do Grudziądza, powzięto pomysł uchwały:

„Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych uznaje ze względu na okoliczności, jakie temu towarzyszyły, fakt odmowy udzielenia urlopu sekretarzowi generalnemu S. U. P. Zenobiuszowi Dudzie za represję i oświadcza, iż dążyć będzie do wywalczenia prawa zabezpieczającego związki zawodowe od tego rodzaju represji, z pomocą akcji w obronie interesów zawodowych pracowników państwowych”.

W dalszym ciągu posiedzenie poświęcono sprawom o charakterze wewnętrznym organizacyjnym, przyczem z powziętych uchwał na uwagę wniosków na Walny Zjazd Delegatów S. U. P., zmiierzający do przyniesienia porażki przez wszystkich członków świadczących na rzecz „Domu Zdrowia S. U. P.” oraz „Funduszu Przejrzystości S. U. P.”

W ten sposób S. U. P. zyska trwałę podatę w do rozwinęcia na szeroką skalę akcji uprzystępnienia urzędnikom należytych wykorzystania urlopów wypoczynkowych i zdrowotnych, członkowie zaś i ich rodziny pomoc finansową w chwilach krytycznych.

Wice komunistów

Warszawa, 27. 2. (A.W.) Wice komunistów na Placu Kazimierza Wielkiego zgromadził około 1000 osób. Po trzech przemówieniach policja rozwiązała wiec. Komunistki zaczęły się gromadzić w sąsiednich ulicach. Przy rozpraszaniu wiecowników przez policję powstały bójki, w których policja obrażona została kamieniami. Dokonano kilkunastu aresztowań.

Na Kujawach

Kruszwica. Odbył się tutaj na sali p. Dależyńskiego wielki wiec listy nr. 24. Zebrano się kilkaset kobiet, w czem garstka rozwodrzonych socjalistek. Wice zgłosiła dłuższe przemówienie p. Kantakowa z Inowrocławia. Przewodnicztwo objął p. Kamińska. Referat polityczny wygłosił p. red. Cieślak. Niespokojna początkowo sala w miarę przemówienia uspokajała się coraz bardziej. W dyskusji zabierała głos żona robotnika, skarżąc się na brak pracy i biedę. Zebranie zakończono rezolucją, onowiadającą się za listą nr. 24 oraz odpiewaniem „Boże, coś Polskę”. Socjalistki właśnie podczas śpiewania pieśni rozpoczęły ryki i opuściły salę. Olbrzymia większość kobiet wśród słuchających wznosiła okrzyk na cześć nr. 24 i marsz. Trąmpczyńskiego.

Wygodź. W lokalu p. Boeskiego odbył się w niedzielę, wiec listy nr. 24. Zebranych było 80 osób. Przewodniczył p. Michalski. Referat polityczny wygłosił p. Darowszczyński. W dyskusji poparli wywody referenta pp. J. Milewski, Zarzycki, Klonowski i Olszewski. „Unista” p. Wysocki, który wychwalał p. Bukiewicza otrzymał należytą odprawę. Zebranie miało przebieg spokojny. Zakończono je odpiewaniem „Boże, coś Polskę” i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Ciechryz. Odbył tu dnia 26 bm. wiec Bloku Katolicko - Narodowego zgromadził przeszło 250 słuchaczy. Referat, który wygłosił red. Trella z Inowrocławia, przyjął bez sprzeciwu. W dyskusji przemawiali pp. Kulczyński, Radyna, Pawła, Kamiński i inni. Obradom przewodniczył p. Krawczyk. Oprócz kilku emperowców, wszyscy obecni opowiedzieli się za listą nr. 24, z Marzałkiem Trąmpczyńskim na czele.

Bronisław. Wczorajszą niedzielę, dnia 26 bm., zwołano tu wiec Bloku Katolicko - Narodowego, któremu przewodniczył p. Płociniec. Nad referatem red. Trelli z Inowrocławia wywodziła się obszer na dyskusja. Przemawiali pp.: Pieniążek, Le wandowski, Majewski i inni, większość z o pozycji. Wice mimo to, dobiegł do końca w spokoju, a ci którzy na nim zamierzali przez szmuglować swoje poglądy ponieśli fiasko, nie mając argumentów na zaprzeczenie referenta. Wice zgromadził około 200 osób i w swej większości opowiedział się za listą Katolicko - Narodową.

Młyn. Zapowiedziany tu na wczorajszą niedzielę wiec Bloku Katolicko - Narodowego nie mógł się odbyć do końca, ponieważ grupa młodzieży socjalistycznych ze

Poznań. Olbrzymie zebranie w sali Ogrodu Zoologicznego. W plątek wczoraj odbyło się na wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego olbrzymie zgromadzenie wyborcze, zwołane przez Komitet Katolicko - Narodowy na miasto Poznań. Obecnych było tysiąc kilkaset obywateli i obywateli. Referat polityczny wygłosił kandydat posełski p. Romuald Paczkowski. O sprawach gospo-

darczych referował kandydat posełski p. Ludwik Miklaszewski. Trzecia kandydatka p. Anna Smoczyńska podkreśliła rolę Narodowej Organizacji Kobiet w Komitecie Wyborczym Katolicko - Narodowym. W dyskusji zabierało głos szereg osób, między in. p. dr. M. Seyda wywodził dlaczego odrzucał inne listy kandydatki i że naszą władzę, list, jest lista katolicko - narodowa nr. 24, lista kandydatów o silnych charakterach i mocnej woli. Następnie przygłosz z entuzjazmem rezolucję, ślubując czynne i stanowcze poparcie listy nr. 24. Zgromadzenie zakończyło się entuzjastycznymi okrzykami na rzecz listy nr. 24.

Srem. Odbył się tu 23 bm. urządzony przez Komitet Katolicko - Narodowy wielki wiec przedwyborczy dla kobiet. Zebrano się około 600 pań ze wszystkich sfer społecznych miast i okolicy. Główny referat wygłosiła p. Krzyżagórska z Poznania. Po dyskusji zebrani opowiedzieli się za poparciem listy nr. 24.

Koźmin. Tulejsze zebranie przedwyborcze z dnia 23 bm., na którym przemawiali pp. prof. Winiarski i Libera z Poznania, zakończyło się okrzykiem na rzecz listy 24.

Sulmierzyc. Przy udziale paruś osób odbyło się tu w czwartek wielkie zgromadzenie przedwyborcze listy nr. 24. Referowali pp.: prof. Winiarski i Lebera z Poznania. Zgromadzenie jednomyślnie postanowiło poprzeć listę nr. 24.

Odolanów. Dużem powodzeniem cieszył się czwartkowy wiec Bloku Katolicko - Narodowego. Po referatach pp. prof. Winiarskiego i Libery i, po dyskusji wiec zakończył się trzykrotnym okrzykiem na rzecz listy nr. 24.

Rogowo. Wielki wiec przedwyborczy Bloku Katolicko - Narodowego zgromadził blisko 500 osób. Referat wygłosił red. Petrcvi z Bydgoszczy. Drugim mówcą był p. Radomski z Poznania. Wice zakończył się na rzecz listy nr. 24.

Sieraków. Wice Komitetu Katolicko - Narodowego w Sierakowie, zgromadził przeszło 200 osób. W treściwych referatach politycznych i gospodarczych, kandydaci na posłów pp.: Ptasik i Rzepecki przedstawił program Bloku Katolicko - Narodowego. Po krótkiej dyskusji wiec zakończył się okrzykiem na rzecz listy nr. 24.

Miedzychód. Licznie zastąpiony wiec listy Katolicko - Narodowej nr. 24, na którym przemawiali kandydaci poselscy pp.: Ptasik i Rzepecki, zakończył się przy jednym tylko głosie sprzeciwu przeciwem rezolucji, w której ślubowano poprzeć listę nr. 24; i okrzykiem na cześć tej listy i referentów.

Na Pomorzu

Kartuzy. W ubiegłym tygodniu odbyło się pięć wieców Komitetu Katolicko - Narodowego, a mianowicie w Parchowie, Sulęcynie, Goręczynie, Hopowie i Sierakowie. Na wszystkich wiecach wśród wielkiego entuzjazmu opowiedziano się za listą nr. 24.

Sanacja nie ma powodzenia

Sanacyjna lista 21 i 30 wszędzie narodziła na sprzeciw społeczeństwa Ziemi Zachodnich

Srem. Wice Unii w Sremie, w dniu 22 bm., miało, podobnie jak w całym powiecie, bardzo marne powodzenie. Referat p. Pawłaka został wygłoszony przy gwizdach oraz z licznymi przeszkodami. Okrzyków na cześć 30-ki nikt nie powtórzył, ciele rozlały się okrzyki, wkońcu przedjymun usunęło się ze sceny.

Zupełne fiasko poniósł także wiec „ciżakowców”. Okrzyki na cześć listy 21 powzięła tylko zgraja pijaków.

W Mosinie zapowiedziano na 19 bm. wiec ciżakowców (listy nr. 21). Wice nie doszedł do skutku, gdyż zapowiedziany prelegent nie przybył, miejscowy zaś komitet nie miał odwagi przystąpić do otwarcia wieca. Na dany przez jednego z uczestników znak sala opustoszała. Fakt, że Komitet listy 21 nie raczył nawet usprawiedliwić swe go przybycia, i wogóle nie pokazał się nawet na sali, wywołał fatalne wrażenie na uczestnikach.

Tuchola. Na wiecu Unii w Tucholi w dniu 19 bm., były prawie pustki. Pierwszy referent p. Szczepny mówił tak blade, że nawet jego przyjaciel wystydził się bić oklaskami. Oburzenie powstało na sali, gdy drugi mówca w nieaktowny sposób sztydził z praktyk religijnych oraz z matek chrześcijańskich. W dyskusji została Unia zupełną odprawę. Wkońcu wznoszono okrzyki na cześć komitetu katolicko-narodowego. Wice zakończył się zupełną klęską Unii.

Koscielzna. Tutejszy wiec Unii nie miał powodzenia. Nie doszło nawet do

wyboru przewodniczącego. Również usiłowania, by zwołać drugie zebranie, spełzły na niczym.

Kruszwica. Również u nas nie ma ja sanatoryj szczęścia. W ubiegłą sobotę zwołali tutaj wiec ciżakowcy (nr. 21), na który przybył z Inowrocławia dr. Graczykowski z jakimś nieznanym prelegentem. Wice poniósł zupełne fiasko i trwał bardzo długo, bo policja otrzymała nakaz, aby pod żadnym warunkiem nie dopuścić do rozwiązania wiecu. Mimo to wiec zakończył się fiaskiem.

Następnego dnia w niedzielę, zwołała wiec Unia. Jak wiadomo, na wiec wolno każdemu obywatelowi wejść. Unia z obawy przed argumentami przeciwników wpuszczała jedynie swoich sympatyków. Policja nieprawie wzbierała wstępu do sali tym, którzy chcieli się przysłuchać obradom. Żądała mianowicie „zaproszeń od jednego z drugich wpuszczała bez zaproszeń. Wiadomo, że na wiec zaproszeń nie potrzeba. Mimo obrony policji „wiec” Unii nie bardzo się udał. W obradach uczestniczyło bardzo mało osób, przyczem większość stanowiły kobiety. I aczkolwiek wpuszczano na salę tylko swoich, wśród zebranych była opozycja. Unia boi się prawdy.

W Kruszwicy dotąd jedynie wiec listy nr. 24 w ub. poniedziałek, odbył się w nastroju poważnym i miał przebieg spokojny.

Kwiecieńszewo. Dnia 24. bm. odbył się na sali p. Drewsa wiec Unii Ziemi Zachodnich, na którym przewodniczył p. Sikowski z Goryszewa. Przybyło około 400 słuchaczy. Bardzo słaby referat wygłosił p. Frac-

kowiak. Na słaby referat p. Frackowiaka republikali w ciety sposób pp. Szalek, Kaniasty, Pleciński, Ostrowski. Niefortunnego mówcę uniknięto nie dopuszczono już do głosu, krzyżując „Przez z Unią Gospodarczą, niech żyje lista 24”, poczem zebrani zaintonowali: „Nie rzucim ziemi”.

Książ pod Sremem. W piątek, przybył do Książa p. Ozimina w roli agitatora Unii Ziemi Zachodnich. Na wiec przybyło około 200 osób. P. Ozimina, widząc niechętną postawę wiecowników, nie odważył się nawet uczynić wyznania swej „unikiej” wiary. Metne wywody p. Oziminy zbili do gruntu pp. Roszyk, Cyplik, Nowak i inni. Wice przeobraził się w rezultacie w wielką manifestację na rzecz listy 24.

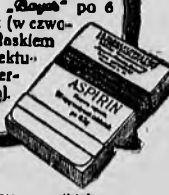
Tczew. W piątek odbył się tutaj przy udziale 2000 osób wiec Unii, który zakończył się zupełną klęską sanatorów pomorskich. Nastrój był od początku tak nieprzychylny Unii, że przewodniczący p. Wilga rozwiązał go jeszcze przed referatami. Wówczas zabral głos zwolennicy listy nr. 24 i zaproponował przyjęcie następującej rezolucji: „Polacy miasta Tczewa, zebrani na wiecu t. zw. Unii Katolickiej Ziemi Zachodnich, stwierdzają, że „30” jest listą rozbiającą żywioł narodowy oraz wyzywającą jej przywódców do wycofania tej listy z naszego okręgu. W przeciwnym razie odpowiedzialność za ułatwienie zdobycia mandatu przez Niemców spadnie w całości na Unię Katolicką Ziemi Zachodnich”.

Rezolucja ta została przyjęta przez wszystkich jednomyślnie bez sprzeciwu.

Wchodzący wznosił okrzyki przeciwko „30”.

Wejherowo. W środę, dnia 22-go Unia Ziemi Zachodnich zwołała tu zebranie urzędników. Odbyło się ono przy udziale około 100 uczestników. Przemawiał p. Wilga z Tczewa dość niefortunnie. Często mu przewymano. Na okrzyk wzniesiony przez referenta na rzecz 30-ki sala zalgła grobowa cisza.

Środkiem leczniczym uśmierzającym ból
jest od kilkudziesięciu lat
Aspirin
w tabletkach i jako taki
zalecany jest przez lekarzy
całego świata. Prawdziwe
tabletki Aspirin sprzedaje się
wyłącznie w oryginalnym
opakowaniu „Aspirin” po 6
albo 20 sztuk (w czworokątnej płaskiej pudełeczku tekturowej z czarną opaską).



Do nabycia we wszystkich aptekach.

KRONIKA

Kalendarz rzym. katol.
Dziś Romanina
Jutro Such, dz. Romana
Kalendarz słowiański:
Dziś Tworzymira
Jutro Budzisława

Loty
28
Wiosek

Słonec: wschód 6,62 zachód 5,92
Księżyc: wschód 4,14 zachód 11,55

Dziurza apteka

Nocny dyżur apteczny pełni od dzisiaj do przyszłego piątku w aptece pod LWEM ulica Królowej Jadwigi 15 a i 16 Magstratu.

Dziur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 bm. dr. Kubiak.

Komunikaty

Kino PALAC wyświetla dziś po raz ostatni film pt. „ZMARTWYCHWSTANIE”. Dziś po raz ostatni można zobaczyć tragedję o niezwykłym napięciu, która rozgrywa się na tle zderzenia społeczeństwa rosyjskiego w którym człowiek z niższego stanu był pozbawiony praw i przywilejów ludzkich. Dziś, w poniedziałek o godzinie 4 po południu przedstawiono szkółki filmów naukowych.

Kino SALON wyświetla dziś premierę dramatu w 10 aktach pt. „BIAŁY KIEŁ”. Jest to wolna przeróbka znakomitej noweli J. K. Londona pt. „White Fang”. Stada prawdziwych wilków. Przepiękne widoki. Śmiertelna walka między człowiekiem a dzikim bestią, oraz znakomita gra artystów dopełniają całości. W rolach głównych: Ruth DRYVER i Todor ELTA. Nadprogram wyświetlenia komedia w 2 aktach pt. „ŚLIWI ZA 50000 DOLARÓW”. Początek o 6,45 i 8,45 wieczorem.

Z miasta i okolicy

Podziękowanie. Z okazji 25-lecia małżeństwa p. Wójcickich złożono w Kasie Tow. Młodzieży 150 zł. na cele oszczędnościowe, na imię niu Towarzystwa serdecznie. Jadam „Bóg zapłać”! Ks. Patron.

Kino „SALON” Premiera!
„BIAŁY KIEŁ”
Dramat w 10 aktach
Według znakomitej powieści JACKA LONDONA
p. t. „WHITE FANG”

Kradzież: Restaurator Prabuński Józef z Inowrocławia zgłosił kradzież z włamaniem i kilku butelek wódki papierosów na sumę 195 zł.

Kazimierz Zieliński zgłosił kradzież starego żelaza wartości 28 zł.

Za kradzież węgla z hut. dworca kolejowego doprowadzono do Komendy P. Państw. N. S.

Za opłatno i urzędnie awantury doprowadzono na odwach policyjny A. T. i S. J. z Inowrocławia oraz T. K. z Grudziądza.

Wiec listy nr. 40

Wczoraj w niedzielę odbył się u Muchy wiec listy nr. 40. Zebranych około 500. Najwięcej ciszących. Referat polityczny wygłosił p. Cichy z Nakla. Dyskusji nad referatem nie było. Wiec opowiedzieli socjaliści.

Z sądu

Kradzież. Sąd Pokoju w Inowrocławiu skazał: Leona Wikarskiego, zamieszkałego w Inowrocławiu za kradzież z włamaniem na 3 miesiące i pozbawienie kosztów sądowych. Apoluniego Szal

Wielkie zebranie przedwyborcze listy nr. 24

odbędzie się w Inowrocławiu
w środę dnia 29-go b. m. o godz. 8 wieczorem
w sali hotelu Basia

Przemawiać będzie dr. Marjan Seyda.

Wstęp tylko za biletami, które otrzymać można w biurze Komitetu Wyborczego Kat.-Nieodowego przy ul. Toruńskiej 3.

U śpiewaków

Bilans calorocznej działalności zarządu 19 Okręgu Kół Śpiewaczych. — Nowy zarząd.

Wczoraj, w niedzielę, odbyło się na dolnej sali hotelu pod Lwem walne zebranie dziewiętnastego Okręgu Kół Śpiewaczych. Prócz delegatów lokalnych i okolicznych kół śpiewaczych, reprezentujących razem dziewięć towarzystw, przybył także na zebranie generalny sekretarz związkowy z Poznania p. Barwicki. Delegatów przysłały towarzystwa z Tupadeli, Małew, Szymborza, Oniewkowa, Jaksic, Pakości, Janikowa oraz lokalne „Moniuszko”, „Szarotka” i „Dźwięk”.

Obrady zagalil krótko przed drugą po

południu prezes okręgowy p. Męclewski z Inowrocławia, witając delegata związkowego p. Barwickiego, przedstawiciela „Dziennika Kujawskiego” p. L. Trellę oraz wszystkich przybyłych delegatów.

Na generalną obradę powołano jednogłośnie marszałka sekretarza związkowego z Poznania p. Barwickiego, Sekretarzem wybrany został p. Wiczeorek z Inowrocławia. Na ławników poproszono do stołu pp.: Gila i Wojciechowskiego.

Po zatwierdzeniu spraw formalnych, przewodniczący obrad zagnia posiedzenie ha-

Tragedja tonącego parowca

London, 26. 2. (Pat.) Wczoraj w nocy do portu Southampton przyholowano silnie uszkodzony żaglowiec sowiecki „Towariszcz” z jednym z 20 zaginionych marynarzy załogi parowca włoskiego „Alcantari”, który wskutek zderzenia się z powodu mgły z rosyjskim parowcem „Towariszcz” zatonił na Morzu Północnym. Okazuje się obecnie, że jeden marynarz włoskiego parowca „Alcantari” nie był uratowany przez załogę „Towariszcz”, lecz, znajdując się w wodzie, dopłynął do parowca sowieckiego i schwytył się zwieszającej od kotwicy liny parowca „Towariszcz”, a stamtąd wciągnięty został

na pokład. Całą noc z piętą na sobole trwały poszukiwania zaginionych marynarzy i szczątków statku. Obok parowców i lightów w poszukiwaniu brali udział również aeroplany. Wszystkie te zabiegi okazały się bezowocne. Dziś rano woda wyrzuciła na wybrzeże kilka pływaków i łodzi ratunkowych parowca „Alcantari”. Również dzisiaj znaleziono w pobliżu miejsca katastrofy pływak z przyroczonym doń ciałem jednego z marynarzy „Alcantari”. Z faktu tego wynika, że zbyt późno pospieszono z pomocą tonącemu statkowi, a stało się to z powodu późnego doniesienia informacji o katastrofie.

Zawiadomienie

Na ogłoszony konkurs w „Dzienniku Kujawskim” na nazwę nowego Kina w Inowrocławiu przy ul. Zygmuntowskiej nadesłało nam olbrzymia ilość zgłoszeń, że zebrana komisja postanowiła dać możność szerszej publiczności ścisłego wyboru i zdecydowania większości głosów o nazwie Kina. Komisja proponuje z nadesłanych, a do ścisłego wyboru wybranych sześciu nazw wybrać jedno a mianowicie:

„Kino Stylowe”, „Kino Kujawskie”, „Kino Czaj”, „Kino Biały Dwór”, „Kino Sent”, „Kino Gwiazda”.

Głosować należy następująco:

Podać jedną z wyżej podanych nazw, zaopatrzyć w jego nazwiskiem i adresem i na doślad do „Dziennika Kujawskiego” pod „No we Kino” najpóźniej do 10 marca.

Zatem rozstrzygamy!

Walne zebranie

Zw. Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu odbędzie się we wtorek, dnia 28 lutego wiecz. o godz. 7 1/2 w lokalu Hotelu pod Lwem.

Porządek obrad:

1. Zgłoszenie.
2. Sprawozdanie z ostatniego plenarnego zebrania.
3. Komunikaty Zarządu.
4. Stwierdzenie obecnych delegatów.
5. Sprawozdanie roczne Zarządu:
 - a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) rewizorów kasy.
6. Główna dyskusja.
7. Wybór nowego Zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika, 6 radnych i komisji rewizyjnej.
8. Wolne wnioski.

Towarzystwa i Cechy należące do Związku wysyłają na każde rozpoczęte 50 członków jednego delegata.

W głosowaniu mogą brać udział tylko delegaci, których towarzystwa zapłaciły składki za rok 1927.

Wnioski na Walne Zebranie muszą być nadesłane piśmiennie na ręce sekretarza p. dyr. Ziętowskiego najpóźniej tydzień przed zebraniem.

Zarząd Związku Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu.

Adwokat J. Mielczarek, K. Ziętowski, prezes, sekretarz.

„Czekaj Pleśnię”, prezes w dłuższym przemówieniu wykazał, że okręg 19 Kół Śpiewaczych w województwie poznańskim najbardziej intensywnie pracuje. Jeśli chodzi o żywotność towarzystw w tym okręgu — mówił prelegent — to musimy zaznaczyć, że okręg 19 stoi na pierwszym miejscu. Co do liczby członków na drugim po Poznaniu.

Protokół z ostatniego zebrania, które się odbyło przed trzema laty, odczytał sekretarz okręgowy p. Stankowski z Inowrocławia. Po małej dyskusji nad sprawami ogólnymi przystąpiono do następnego punktu obrad t. j. do sprawozdania ustępującego zarządu. Pierwszy zabrał głos prezes okręgowy p. Męclewski i w kilku słowach scharakteryzował pracę dotychczasowego zarządu. Sprawozdanie było nie długie, traktujące tylko sprawy ogólne, najważniejsze. Prelegent w końcu przemówienia narzekał na pewne okoliczności, które już od dłuższego czasu nie dawały żadnego znaku życia. Sprawozdanie sekretarza okręgowego p. Stankowskiego było naprawdę dobrze opracowane. To też nie dziwnego, że delegaci w uznaniu za pracę podziękowali mu burzą oklasków. Okręg 19, jak wynikało ze sprawozdania, sekretarza, liczy obecnie 17 kół o 760 członkach.

Ze sprawozdania skarbnika, które złożył p. Działowski, wynikało, że w roku sprawozdawczym ubiegłym okręg miał dochód ogólnie 492 zł 88 gr., rozchodu zaś tylko 378 zł i 53 gr. tak, że w kasie na rok bieżący zostało na czysto 114 zł i 35 gr. Komisja rewizyjna zgodność kasy potwierdziła, podkreślając, że skarbnik pracował bardzo intensywnie.

W ostatniej chwili do porządku obrad dołączono także sprawozdanie dyrygenta okręgowego, które złożył prof. Sobieski. Nad sprawozdaniem wszystkich członków usłójającego zarządu wywodziła się bardzo ożywiona dyskusja, która była dowodem, że praca w okręgu nie tylko zajmuje się zarząd, ale wszyscy delegaci pilnie na nią zwracają uwagę.

Rezultatem dyskusji było udzielenie powołania ustępującemu zarządowi. Przewodniczący p. Barwicki w imieniu związku złożył podziękowanie usłójającemu zarządowi, podkreślając, że nowy zarząd będzie intensywnie intensywnie pracował dla idei śpiewaczej.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Męclewski (ponownie, jako prezes; Smoczyński (ponownie) jako wiceprezes; Wiczeorek, jako sekretarz; Stefan Weber, jako zastępca sekretarza; Działowski (ponownie) jako skarbnik i prof. Sobieski (ponownie), jako dyrygent okręgowy. Ławnikami wybrani zostali pp.: Wojciechowski z Janikowa, Napieralski, Świdziński z Gniewkowa i Makowski z Pakości. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Gila i Fröhlichowskiego z Małew. W skład delegacji do Związku Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu weszli pp.: Męclewski, prof. Sobieski, Lewandowski, Działowski i Wojciechowski.

Po skompletowaniu nowego zarządu, przystąpiono do sprawy urzędzenia kursu dla dyrygentów, który wprawdzie został już założony w Inowrocławiu, ale z przyczyn niezależnych od kierownika kursu musiano go rozwiązać. Na stary kurs uczęszczało z początku 15 ludzi. Z czasem liczba ta systematycznie się zmniejszała. Na nowy kurs zgłosiło się narazie 10 ludzi. Przewodniczący podkreślał kilkakrotnie, że na kurs ten związek wysyła pewną kwotę pieniędzy i że mogą w nim brać udział nie tylko członkowie 19 okręgu, ale także i innych okręgów jak mogileńskiego itd.

Następny zjazd okręgowy odbędzie się w czerwcu lub na początku lipca bieżącego roku (dokładny termin zjazdu zostanie jeszcze ogłoszony).

Bardzo szeroka dyskusja wywołała sprawa nieprzyjęcia „Echa” inowrocławskiego do okręgu i związku poznańskiego. Przewodniczący, jako członek głównego zarządu w Poznaniu, postępowanie związku w tej sprawie określił w ten sposób, że związek żadnego kół nie przyjmie do siebie, jeśli okręg się temu sprzeciwia. I także w tym wypadku, kiedy okręg 19-ty sprzeciwił się przyjęciu „Echa” — związek przyjął go nie mógł. Dyskusja nad tą sprawą w niektórych wypadkach wkraczała nawet na bardzo ostre tory, ale przewodniczący zawsze umiał spór załagodzić. Wynikiem dyskusji było wydanie polecenia jednemu z delegatów, ażeby ten skomunikował się z zarządem „Echa” proponując przyjęcie jego do związku pod pewnymi warunkami. Przy końcu jeszcze zabrał głos w tej sprawie pp.: Wiczeorek, Stankowski, Weber i inni.

Składki związkowe zostały uchwalą wszystkich delegatów podwyższone o 5 gr. czyli roczna składka od członka wynosić będzie teraz 25 gr. Ostatnią sprawą na porządku obrad była sprawa nadmiernej pobierania podatków przez magistrat przy udzielaniu imprez artystycznych. Przewodniczący wyjaśnił, że te same skargi przysyłają także i inne okręgi. W Poznaniu imprezy takie, dzięki staraniom zarządu, zostały zwolnione od podatków. Prelegent przyrzeka, że sprawę tę załatwi w województwie.

Po omówieniu kilku spraw ścisłe organizacyjnych przewodniczący zamknął posiedzenie krótko przed piątą godziną „Czekaj Pleśnię” jeszcze raz dziękując delegatom za przybycie.

Niebywała afera poborowa

Szaki aresztowanych. — Sensacyjne wyniki śledztwa. — Rewizje w Kielcach, Łwowie i Stanisławowie

Warszawa 26. 2. (wl.) Zandarmeria wojskowa garnizonu kieleckiego wpadła na ślad wielkiej afery poborowej, która w takich rozmiarach jeszcze się w Rzeczypospolitej nie zdarzyła.

Stwierdzono, że uczestnicy tej rozprawy są po całej Polsce i w b. licznych wypadkach za pieniądze przesuwaliby poborowych w kategorii, zwalniali ich od służby wojskowej, wyrabiali im przed czasem ukończenie służby książeczki wojskowe, dokumenty ułatwiające uzyskanie paszportów itp. Ustalono nawet, że niejednokrotnie poborowy figuruje na liście ewidencyjnej pułku, sam jednak nigdy tam się nie яwiał. Odbytą więc formalnie służbę wojskową, nigdy właściwie w wojsku nie służąc.

Dotychczas wyniki śledztwa są sensacyjne. Na ich podstawie aresztowano już przeszło 200 osób.

Są to przeważnie byli wojskowi garnizonu kieleckiego. Zawieszono również w urzędowaniu kilkunastu urzędników wojskowych. Śledztwo naprowadziło również na ślad afery we Lwowie i Stanisławowie, —

gdzie przeprowadzono również szereg rewizji i dokonano licznych aresztowań. Ostatnio we Lwowie osadzono w areszcie kapitana lekarza dra Z. Śledztwo prowadzi nadal żandarmeria wojskowa w Kielcach oraz komisarz Kisz z urzędu śledczego w Kielcach.

Ruch w towarzystwach

— Zebranie plenarne Pow. Tow. Restauratorów odbędzie się w środę, dnia 29 lutego 1928 roku o godzinie 3 po południu w lokalu koł. Gólszewska, ul. Królów Jadwigi nr. 25.
— Ze względu na ważność spraw, uprasza się o wszystkich członków o przybycie (4635) Zarząd.

— Zebranie Narodowej Partii Robotniczej odbędzie się w czwartek, dnia 1 marca o godzinie 7 wieczorem w Sokolni. Przybycie konieczne z prawa zmiany zarządu. (4639) Lisiecki, prezes.

— Stowarzyszenia Urzędników P. S. i K. Zebranie plenarne nie odbędzie się w piątek, dnia

2 marca rb., a to z powodu od nas niezależnych. Dzień zebrania plenarnego będzie ogłoszony.

— Haczność Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Ze względu na odbyć się mające roczne walne zebranie towarzystwa, zgodnie z uchwałą posiedzenia z dnia 7. 2. rb. przypomina wszystkim tym członkom, którzy nie uścili się z zaległych składek członkowskich, by takowe uregulowali u skarbnika druha Rożniakowskiego ul. Św. Krzyska nr. 64, w terminie do dnia 29 bm. względnie o ile nie są w możności takowe uścić, skierowali pisemnie wniosek na ręce tegoż z załączonym unotywowaniem, w przeciwnym razie tracą prawo głosu na powyższym zebraniu. (4631) Skarbnik.

— Celni blizszego omówienia sprawy wyborów do Sejmu i Senatu zwołuje tuższe Towarzystwo Kulturalno Oświatowe Kobiet pod wezwaniem imienia Dąbrowski wielkie zebranie przedwyborcze, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 lutego br. o godzinie 7 wieczorem na dużej sali tuższego Sokola przy ulicy Szymborskiej, na które jaknajprzejmiej zaprasza się wszystkie kobiety polki, przemawiać będzie p. Wilczkowiakowa z Poznania. (4630) Komitet Tow.

— Zebranie Miłj Robotniczej i Górniczej odbędzie się w środę, dnia 29 lutego o godzinie 6.30 wieczorem. Przybycie konieczne. Ważne sprawy. (4640) Lisiecki, prezes.

Bank Polski

placił w dniu 27-go lutego 1928 roku za:

1 dolar	8.84
1 funt ang.	43.29
100 fr. franc.	34.93
100 fr. szwajc.	170.84
100 mk niem.	211.87
100 guld. gd.	172.95

Giełda zbożowa w Poznaniu

notowania oficjalne z dnia 28 i 28. V.

Warunki: handel hurtowy, franco stacja zład

ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg.

Warunki: handel hurtowy franco stacja zład. ładunki wag. dost. zaraz za 10n kg.

Ceny orientacyjne.

Zyto nowe	30.25 - 40.25
Pszonica nowa	31.00 - 40.00
Jęczmień targowy	33.00 - 35.00
Jęczmień browarowy	39.50 - 41.00
Owies nowy	32.50 - 34.50
Młka żytnia 05 proc. wł. w stand.	00.00 - 62.25
" " 70 " " "	00.00 - 65.75
Młka orzech. 05 " " "	05.00 - 69.20
Orechy żytnie " " "	24.35 - 27.5
" pszenne " " "	24.25 - 27.25
Rzepak " " "	08.00 - 70.00
Grzech polny " " "	44.00 - 65.00
Oroch Wilkierja " " "	60.00 - 82.00
Ziemiak biały	0.45 - 6.70
Ziemiak fabryczny 10 proc.	6.80 - 6.00

ZAPRZECZAM!

Łechym miał jakikolwiek proces z Ignacym Mikulskim, lub zby Ignacy Mikulski miał jakikolwiek pretensję do mnie wobec czego stwierdzam że oświadczenie jego w nrze 46.1.47 „Dziennika Kujawskiego” nie polega na prawdzie. P. Mikulskiego połączam do odpowiedzialności na drodze sądowej. (4634) Józef Posadzki, Parchanie, pow. Inowrocław.

PRZETARGO PUBLICZNY.

W piątek, dnia 2 marca rb. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się sprzedaż ca 40 m. kw. drzewa użytkowego (włazy, brzozy, jesiony) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. (4646)

TRZEMESZNO, dnia 25 lutego 1928 r. MAGISTRAT.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

Dnia 29 lutego rb. o godzinie 10.30 przy ul. Kruchlewieckiej Nr. 3 w Hucie Szkłanej, 1 to do gotówkę najwięcej dającemu co następuje: 8.000 sztuk szawatorów; 70 sztuk dzbanków; 3 litr. z l. 1 1/2; 10 p. kieliszków a 12 sztuk; 10 kłoz do sera; 135 wazonów ciagniętych 18 c.; 60 wazonów ciagniętych 16 c.; 20 wazonów ciagniętych 10 c. (4643)

INOWROCŁAW, dnia 27 lutego 1928 r.

Jedrzejewski, komornik.

Rel. służb. 4097, 3148, 3277, 3290, 1193, 3007.

PRZETARGO PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 29 bm. o godzinie 10 przedpołudniem sprzedam publicznie u p. Stankowskiego przy ulicy Zychora 8, 1 bulet dębowy, 1 kredens dębowy, 1 stół rozkładany, 6 krzesel, 1 łóżko, 2 łóżka, 1 maszynę do szycia, 3 łóżko żelazne z pościelą i spodkami, 2 wazonowane koł. Urv, 2 stoły, 1 szafa, 5 obrazów olejnych, 1 obraz litografii, 1 lustro z konsolą, 1 kufarek marmurowy, 1 zegar szwajcarski, 1 serwis do kawy na 12 osób za gotówkę najwięcej dającemu. (4644)

Czajkowski, Komornik Sądowy. 8623

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w mieście

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc marzec	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię nazwisko zamawiającego

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwituujemy.

dnia

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w mieście

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc marzec	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię nazwisko zamawiającego

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwituujemy.

dnia

Lakierowanie

samochodów i powozów

wykonują jako specjalność 4632

Wiktor Radomski, mistrz lakiermistrz Inowrocław, ul. Kasztelańska 23/25. Tel. 170

Chelmcem i towarzem okolicz.

donosimy, że znaleziono

o p. Markiewiczowej w Chelmcach

wymianę maki i sprzedaż ospy

z naszych zakładów i prosimy o poparcie takowej Zakłady Rolniczo-Przemysł. w Kruszwicy Między Parowy. 4630

10 baranów rocznych

„Merino precoco”

ma do sprzedania 4577

Maj. Głębokie

p. Kruszwica. — Tel. 16.

WYCIENIENIE-BLEDNICE

HEMOGEN

przebieg choroby

MAGISTRA KŁAWE

ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA

KŁAWE

Każda Polka jest równouprawnioną z mężczyzną!

A zatem powinna głosować na tą listę, która jej najpewniej poręcza

Prawa żony — Prawa matki!

A tą listą jest katolicko-narodowa

nr. 24

TOREBKI

dla składów kolonialnych, bielizny, kapeluszy — piekarzy i cukierników

z własnej składnicy dostarcza po cenach fabrycznych!!

Drukarnia Kujawska

Te. 124

Inowrocław.

Te. 124

Sprzedaż przymusowa

dnia 29. II. 28 o godz. 10 przy ul. Towarowej nr. 4 u p. Tokarskiego Stefana i to za gotówkę najwięcej dającemu co następuje: 1. biurko 1 kantek komi do ostrzeżenia. Inowrocław, dnia 27. II. 28 Jedrzejewski kom. 4642

Wszelkie

narzędzia kowalskie

w dobrym stanie poszukuje Maj. Dobiesławice

pow. Inowrocław.

2 ciężkie

konie

3 letni belg. ogier jmbil-kowity z papierami

6 " " klacz jabl-kowata i a Passer ma na sprzedaż 4634

Dom, Broniewice

p. Janowo

Ogłoszenia drobne

W tym dziale ogłoszeń obliczamy: Najmniejsze ogłoszenie 2 zł poniedziałek 8 gr za m/m.

Unieważniam

z dnia 10. II. 28 ogłoszenie wójtkowskiej wydane przez P. R. U. Inowrocław na na nazwisko Julian Mrówczyński, Polkoś, ul. Rudzka. 4594

Kaszarnia

1 struwnik, zakupuje jęczmień na kaszę, pini najwyższe ceny, oraz wymienia kaszę, młko i stru Inowrocław, Kaszarnia 10. 4600

Dobrze

śledzące kury do nadszycia kupuję lub wypręża W. Rommel, ul. Kr. Jadwigi nr. 16 4638

Trzcinę

dachowa ma do oddania Mnj. Ostrowo, p. Gniezko 4637

Skład

z 2-ma pokojami i kuchnią do wynajęcia (zarnwólne). Zgł. do właściciela na ul. Św. Mikola pod nr 4. 4643

Pokój

umebl. z utrzymaniem lub bez, z osobnym wejściem jest zaraz do wynajęcia. Ul. Kościełna nr. 11 II. ptr. 4640

Panienci

mogą się zgłosić do szycia bielizny i ręcznych robót Wykonuję również wszelką garderobę damską, dziecięcą i wszelką bieliznę. Możliwe do robienia pończoch jest na sprzedaż. Pracownia miod damskich, H. Janowska, Poznańska nr. 12, I. 4647

Potrzebni:

1) włódnicy (podwójny) znający się uprawie roll 2) Gospodyni. Inteligentna znająca się na kuchni i gospodarstwie podwójnym. Zgł. przy-sylnie Reszłowska Parchanie. 4607

Służąca

uczciwa, porządna znająca wszelką pracę domową potrzebna od 1. III. 1928 r. Wiliński. Parchanie. 4641

Służąca

uczciwa, porządna świadcząca, do gotowania i wszelkiej pracy domowej potrzebna od 1. III. 1928 r. Wiliński. Parchanie. 4641

Panienci

Inteligentna znająca szycie i ręczne robotki, szycie jakiegokolwiek rodzaju. Należałaby do uradowej. Zgł. pism. proszę nadsyłać do Eksp. Dz. Kuj. 4644

NAJLEPSZEGO GATUNKU

PIANINO

fabryka pianin zalaż. 1905

Centrala: Bydgoszcz, Śniadeckich 56 8108

Grudziądz Giełbowa nr. 4. Gdańsk Handlowa nr. 112. Łódź Piotrkowska 17.

Cele i zadania Komitetu Kat. - Narodowego

V. Charakter narodowy Państwa Polskiego.

Twierdzimy dalej, że narodowemu charakterowi państwa polskiego zagrażają poważne niebezpieczeństwa. Walka o to, jakie ma być państwo polskie, toczy się już od pierwszych chwil jego powstania do nowego bytu. Obóz narodowy dąży do tego, by państwo polskie było i pozostało państwem narodowym, by rządy w nim należały do narodu polskiego, by ten naród mógł w życiu państwowym rozwinąć swoją twórczość i spełniać przez państwo swoje dzieło cywilizacyjne. Inne czynniki pragną, by państwo polskie było państwem narodowości; by nie miało jednolitego ustroju, lecz było raczej zbiorem różnych ustrojów autonomicznych. Tęgo chcą Żydzi, usiłują stworzyć w tenże państwo w państwie, chcą tego inne mniejszości, przostając pod komendą czynników zagranicznych; co gorzej, dążą do tego także niektórzy Polacy, zaślepieni doktryną federalistyczną. Ludzie ci są obcyjani na doświadczenia dziejowe, zwłaszcza na nauki ostatniej wojny, która wykazała wysoką słabość narodowości. Mają oni słabą wiarę w siłę i żywotność narodu polskiego, bo chcą by państwo zabezpieczyć przez ciągłe ustępstwa na rzecz narodowych mniejszości, które co raz bardziej je rozczuchwiają.

Państwo polskie nie jest oparte tylko na sile fizycznej, nie chce naruszać praw, zagwarantowanych mniejszościom. Wypelnia swoje zobowiązania w tej dziedzinie daleko gorliwiej, niż to robią nasi sąsiedzi w stosunku do do polskich narodowych mniejszości. Niemcy prowadzą zacięłą akcję eksterminacyjną. Robi to samo Litwa i inni wschodni nasi sąsiedzi. U nas w tej chwili nie porzucamy się na ten, do czego zobowiązuja nas ustawy o ile chodzi o mniejszości, lecz robimy im ustępstwa na prawo i lewo. Polska rezygnuje ze swoich praw likwidowania własności niemieckiej, zabezpieczonych traktatami. Prowadzi się na Polesiu i polskiej stronie nacjonalistyczną propagandę ukraińską. Chce się narzucić ludności białoruskiej pochodzenia szkoły białoruskie, jakkolwiek ta ludność domaga się szkół polskich. Na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej zamknięto szkoły polskie, nawet te, które już istniały za rządów zaboborczych, dzięki pracy i ofiarności społeczeństwa polskiego. Przyznaje się językowi ukraińskiemu prawa języka urzędowego w administracji szkolnej, jakkolwiek ustawy zastrzegają wyraźnie, że tym językiem ma być język polski.

Najwięcej ustępstw poczyniono ludności żydowskiej. Prasa żydowska nie ma swojego zadowolenia z obecnych rządów w Polsce. Cieszy się z tego, że otwarto dla żydów szeroko dostęp do sądownictwa. Podkreśla, że przy dostawach publicznych Żydzi są dobrze traktowani, że uwzględnia się ich życzliwość przy koncesjach. Organ półrządowy pochwalil się niedawno, że za obecnych rządów przyznano prawo obywatelstwa polskiego zgórą 1 600 000 jednostkom z pośród mniejszości, głównie Żydom. Nie należy się

dziwić, że Żydzi są zadowoleni. Ale do czego prowadzi ta polityka?

W obecnej chwili wyraża się ono w tem, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, zespolil razem nie tylko ludzi rozmaitych przekonań, lecz także i innych narodowości i wyznania. Liczy on na poparcie części stronnictw żydowskich, na poparcie ortodoksyjnych Żydów, którzy mu je już obiecali i stwierdzają za swoimi podpisami pod odezwą Bloku. Równocześnie Polska Partja Socjalistyczna, która przy poprzednich wyborach szła wyłącznie z polskimi kandydatami, obecnie zawarła sojusz z niemieckimi socjalistami i wystawia wspólnie z nimi listy. Daje wyraz awemu przekonaniu, że solidarność klasowa jest u niej silniejszą od narodowej solidarności. Te bloki są zapowiedzią ściślejszego współdziałania stronnictw polskich, które je zawierają z mniejszościami narodowymi.

Nie postępuje się na tych sojuszach. Stronnictwa lewicowe wysuwają wyraźny program, zmierzający do odebrania państwu polskiemu jednolitego charakteru narodowego, wprowadzenia autonomii terytorjalnej na naszych ziemiach wschodnich. Program ten zmierza do tego, by na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej mniejszość polska wydała w ręce większości rasko-żydowskiej. Chce on rozbudzić dążności separatystyczne wśród spokojnej nagości ludności białoruskiej. Próbowano już przedtem narzucić

autonomię naszej Wileńszczyzny, która jednak oświadczyła się przeciw temu projektowi. Wszystkie te pomysły wyłoniły się na nowo w przyszłym Sejmie; idziemy do niego z wyraźnym hasłem, by im przeciwdziałać. Będziemy bronili państwa polskiego przed temi niebezpiecznymi eksperymentami, które mogą rozszarpać jedność naszego państwa. Będziemy walczyli o to, by nasza polityka zagraniczna rzadziła się wyłącznie dobrem polskiego narodu, by była wolna od ryzykownych przedsięwzięć, które mogłyby zatracić pokojowy rozwój naszego państwa. Uważalibyśmy za rzecz zgubną, gdyby Polska wpadła się w jaką awanturę na Wschodzie, która by odsłoniła nasz front zachodni, przeciw któremu mobilizują się Niemcy. Polityka nasza powinna być pokojowa, należy jednak unikać takich „załatwień” naszych spraw jak ostatnie rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu z Litwą; stało się ono bowiem czynnikiem, który podniecił ambicje litewskie i który zakłóca pokój na Wschodzie.

Nasza polityka zagraniczna ma już swoje ustalone zasady. Musi się zasażać na bezwzględnej ochronie Traktatu Wersalskiego. Musi być wierna zawartym sojuszom, czując wobec każdego, niemieckiego niebezpieczeństwa, wolną od obcych wpływów i uroję federalistycznych. Krótko mówiąc, nasza zagraniczna polityka musi być narodową.

monowej tak część zasadowa (amoniak), jak i część kwasowa (kwas azotowy). Kwasowość saletry amonowej jest tylko przelotna. Działanie saletry amonowej pod żyto nie różni się wiele od działania saletry chlorkowej.

Pod owies najlepiej będzie wysiać saletry chorzowską, krótko przed wysiewem ziarna, gdy już nie będzie obaw o znaczne opady wiosenne. Tomaszyn i kaint najlepiej wysiać podczas przygotowania pola pod siew, tak żeby o ile możliwości nawożyło niegdy być pływko przyorane, przyluz kowane lub przynajmniej silnie zabronowane. W braku czasu można te dwa nawozy wysiać także na gotową rolę na kilka dni przed siewem ziarna, lecz w zasadzie in rychlejszy ten lepiej. Pod owies wystarczy dać 60—90 kg. saletry chorzowskiej (35 proc.) na hektar, lecz i większe dawki jeszcze często dają dobra rentę, zależnie od stanu gleby, wobec małych dawek mierzwy i nawozów zielonych, należy przypuszczać, że większe dawki saletry dadzą dobre nadyżki. W razie potrzeby można dawkę saletry zastąpić także jeszcze pogłównie (40 kg na ha).

Przy 6 calach orki można kaint i nawozy fosforowe wysiać przed orką i przyorać. Senadole lepiej będzie wysiać w rolę oczyszczoną.

Sensacyjny proces o żonobójstwo

odbydzie się 29. b. m. w Poznaniu.

Obywatel Karol Caidler z Grzyp w powiecie czarnkowskim żył w ustawicznej niezgodzie z żoną swą Józefą. Nie było dnia, aby nie powstawały ostre zatargi na niejakowymś. Wreszcie dnia 3 sierpnia ub. roku znaleziono żonę Caidlera powieszoną na strychu cielewicy. Zawezwano policję, która nie stwierdziła nic podejznanego aby mogło jej naprowadzić na jakiś ślad. Po załatwieniu formalności zdjęto zwłoki z belki i pochowano je na miejscowym cmentarzu. Wszystko wskazywało bowiem na to, że Caidlerowa sama pozabiła się życia.

Jednakże po kilku już dniach po wsi poczęły krążyć dziwne jakies wieści. Cicha czeni, z ust do ust, podawano sobie wiadomości, że Caidlerowa musiał zamordować własny mąż. Wszyscy bowiem doskonale znali Caidlerową i twierdzili, że, sądząc z jej uosobienia, żonobójstwo jest stanowczo wykluczone. W końcu sprawa ta stała się głośnie i Karola Caidlera aresztowano pod zarzutem żonobójstwa. Przeprowadzono natychmiast sekcja zwłok wykazała, iż denatka najpierw została utępładniona, a następnie powieszona przez osobę drugą.

Fakt ten naprowadził władze, że Caidler istotnie mógł być sprawcą ohydnych czynu. Pomijając bowiem kłótnie, które u małżonków Caidlerów były na porządku dziennym, stwierdzono jeszcze dziwne a obraźliwe zachowanie się Caidlera. Mianowicie

krzykczego dnia, prawdopodobnie już po dokonaniu zbrodni, Caidler wyjechał do Czarnkowa, a gdy powrócił zaalarmował sąsiadów z powodu nieobecności żony. Gdy mimo poszukiwań nie można było odnaleźć jej, Caidler posłał swego szwagra Rędwan-skiego na strych, aby przekonał się, czy tam przypadkiem nie znajdzie zaginionej. Rędwan-ski, udawając się na wskazane miejsce, osłupiał z przerażenia — gdy na belce ujrzał wiszącą zwłoki Józefy Caidlerowej.

Na wszystkie alarmy zbiegli się sąsiedzi a o zagadkowem odkryciu doniesiono władzy. Wobec tak namacalnych poszlaków sprawę przekazano prokuraturze, a Caidlera zatrzymano w areszcie śledczym.

Sensacyjny ten proces o żonobójstwo, który odbydzie się dnia 29. b. m. przed wspomnianą drugą izbą karną poznańskiego sądu okręgowego, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Do rozprawy powołano szereg świadków oraz znawców-lekarzy.

Dla rolników

Stosowanie saletry chorzowskiej.

Salętrę chorzowską (azotan amonu 35 proc. N.) można spokojnie wysiać i na kwaśną glebę, gdyż roślina pobiera z saletry a-

Spiesz się!

Z zapisaniem „Dziennika Kujawskiego” na marzec

NA UBOCZU.

Salomonowy wyrok warszawskiego rabina

Zargonowe pisma warszawskie podają o następującym salomonowym wyroku jednego z warszawskich rabinów:

Do rabina Kanela przybyła tymi dniami para małżeńska z zadaniem rozwodu. Oskarżycielem się mąż. Powód — jego żona nie chce piec chały (białej bułki) na szabas.

Żona: — Mąż nie chce mi dać na to pieniędzy.

Pojednanie wydaje się wykluczone. Obie strony domagają się rozwodu.

Rabin: — Macie dzieci?

— Dwoje.

— No, to musicie się spytać, czy zgodzą się na wasz rozwód.

— Ale one jeszcze nie mają rozumu; jedno liczy 8, drugie 6 lat.

Spokojnie odpowiada rabin:

— To poczekamy, aż będą takie duże, iż będą mogły odpowiedzieć na tego rodzaju pytanie.

I na tem stanęło.

Pan poseł Dudek

(Tłumaczenie z francuskiego).

15) (Ciąg dalszy)

— Wszystkie twoje klejnoty mam tam zastawić?

— Tak... czemu się pytasz?... coż się tak wykrzywasz?... przyniosłeś mi aby pieniądze?... dużo pieniędzy oczywiście!

— Niewstyd! chciałem cię o nie sam poprosić! bank, w którym zdobyłem bardzo znaczną sumę, wysłał całą swą gotówkę i papiery wartościowe...

— Dobrze! — przerwała mu panna Zyz — sprawa jest załatwiona! zastaw mo je klejnoty w Kasie Miejskiej, co będzie najpewniejszą gwarancją odzyskania ich, a zarazem jedynym środkiem do zdobycia pieniędzy... zatem bacznio! tu masz spis najkonieczniejszych sprawunków... spełnij dokładnie polecenie.

— To już drugie! — pomyślał zgnębiony pan Dudek — Mój Boże, a życie pędzone samotnie, mogłoby być tak piękne!

— Jeszcze tu siedzisz? — napomniwała go panna Zyz. — Może ci wyliczę po raz drugi, co masz do załatwienia? wlec naprzód pobiegłeś na ulicę Frana - Bourgeois, gdzie zastawia w Kasie Miejskiej klejnoty; potem na dworzec d'Orsay; zgłosił się tam do naczelnika stacji, któremu pokazał pozwolenie na natychmiastowy wyjazd, ofiarowane mi dziś w nocy... chciałam powiedzieć dziś rano, przez ministra; kupisz 3 bilety pierwszej klasy, dla mnie, mojej panny służącej, no i dla siebie bo przecież pojedziesz zemną, nieprawdaż?

— Kiedy moja droga przyjaciółko... ja... — Pojedziesz zemną i basiał Czyżbyś miał serce podesłać mnie samą w tak uciążliwą podróż, lub narazić na pozostanie w Paryżu, gdzieby mnie należał napewno zwalczyć?

Przecież jeszcze ich tu nie ma.

— Mniejsza o to, a więc następnie postarasz się o samochód, zabierasz bagaże, odwieziesz je na dworzec, każesz zapisać i zażadasz na to kwit; wrócisz do mnie, zjesz zemną śniadanie, a o godzinie 4-ej minut 50, wyruszymy w drogę.

— Mój Boże! Mój Boże! — jęczał pan Dudek — Można z tego oszaleć!

— Idźno, idź i pamiataj, że nie zawdzięczasz przebywania na wolności, podczas gdy inni nadstawiają swe plecy pod niemieckie kule!

A widząc niechętnie spojrzenie niedoszłego bohatera, uroczą Zyz podala mu do poculunku swe usta, pachnące i świeże.

— Idź prędko kochanie — mówiła pieszczotliwie — weźmiesz sobie trochę pieniędzy za klejnoty, jeśli jesteś bez grosza... będą ci utrzymywać przez jakiś czas i to sprawa mi prawdziwie rozkosz odzyskać mi później, to co na ciebie wydam... idź kotku, pie szeczemu, widzisz jak cię kocham...

Pani Dudekowi było widać przeznaczone występować w roli nieszczęśliwej, spełniającej cudzą wolę! był nią wszędzie: u siebie w domu, u panny Zyz, na wojnie i w parlamencie! W tej chwili gubił się w domysłach, jakby się dało pogodzić rozkazy żony, z rozkazami kochanki i nie widząc drogi wyjścia, począł przeklinać los, który go obdarzył aż dwoma kobietami, nie licząc 4-ech małych Dudekówn, będących już teraz, czterema wynagradzającymi kobietami. W pewnej chwili pan Dudek począł rozważać, czyby nie można, przy zachowaniu wielkiej ostrożności, umieścić pani Dudekowej w jednym przedziale, a pannę Zyz w drugim, na dwóch przeciwnych końcach korytarza! no, to się zobaczy...

Przybywszy do Miejskiej Kasy Oszczędności, osztył pan Dudek, iż polecenie zastawienia klejnotów narazi go na upokorzenie, nie wszedł przeto do sali ogólnej, lecz posłał swój bilet wizytowy naczelnemu

dyrektorowi, który go przyjął w swym gabinecie i wysłuchawszy o co chodzi, odparł bardzo uprzejmie:

— Wierzę, że byłoby panu niemiło, załatwić tę sprawę w otoczeniu licznych świadków, ale dzisiaj to rzecz zwykła! Wiele pańskich kolegów, a nawet ministrów, znalazło się bez gotówki i musiało pozostawić swe kosztowności!

Skoro pan Dudek wyszedł z gabinetu dyrektora, z poważną sumką pieniędzy w kieszeni, miał znowu poczucie wielkiej godności poselskiej, która otwierała przed nim niejedne drzwi i nieraz wywalała z kłopotu! to też nabrał otuchy i żwawym krokiem ruszył do ministerium. Tamże, sekretarz ministra udzielił mu pozwolenia na wyjazd żony i dzieci, nie robiąc żadnych trudności, co pana Dudeka wprowadziło w świetny humor. Na dworcu, pomocnik naczelnika załatwił wszystkie formalności w przeciagu kwadransa i podał panu posłowi swój bilet wizytowy, prosząc o poparcie jego wniosku o awans, u miarodajnej władzy; potem oświadczył swą gotowość do usług, przy wyjeździe tak czcigodnej rodziny. Jego zgromadzoną w poczekalni i oczekującą bez skutecznego od kilku dni, pozwolenia na wyjazd. Byli wśród niej starcy i dzieci, przeżmęczeni, głodniaki...

No, no! — myślał tymczasem pan Dudek — niesłusznie przeklinałem życie! ono jest wcale niezłe... nawet... nile dla tego, kto posiada różowy brylant...

Snoirzawszy na zegarek stwierdził, że była dopiero jedenasta; oczywiście dowód jego energicznej działalności... O! już to on miał intensywnie pracować, wobec tego można jeszcze będzie wpaść do parlamentu użyć się przeciadek i zaprezentuje swój mundur z galonem na rękawie!

IX.

Przestrzeń dzielącą dworzec d'Orsay od placu Burbonów wynosi pargset metr,

warto więc obejść naokoło, aby natrafić na gmach ministerstwa wojny i korzystając z rangi podporucznika, być pozdrowionym wartowników. Tej pokusie uległ pan Dudek, i ten kłopot go za to polepił, niema wład sam, ani krzły ambicji Dolyhezas, tro ska o należyte wypełnienie podwójnego programu, żony i panny Zyz, absorbowala cal kowiec myśli pana Dudeka. Pomyśliła zala swione sprawy zgłodziły jego niepokój i dozwoiliły mu się zastanowić nad chwilą bieżącą. Oto zauważył niebawym krzy uliczny; wychodząc z dworca, miał prawdziwą trudność w wydosłaniu się na zewnątrz; ży wa, zapora był tłum ludzi z dodatkami sto sów paczek, walizek, futer, łotoków, za wierających zapewne pościel i tak dalej... nie którzy nieśli w ruku parę materacy, kolder lub poduszec. Matki tuliły do piersi swe wyleknione dzieci, jakaś stara panna trzyma la klatkę z papuga, powtarzającą bezustannie pierwszą zwrokie znanego wierszka: „Plazeczek przylatuj z mój ziemi ojczyzny!”

Inne zwierzęta, oszalone, wtrząsają, jak na przykład psy, koty, świnie morskie, wydawały niesamowite jęki z koszyków lub z worków, w których je ukryto! Panna Dudeka wzruszyła nagle, ogłębłam panika, której możnaby było tak łatwo umknąć, zamierając pokój, zrononowany w tym czasie przez Niemców!

Niestety, do tego nie upoważniono pana posła Dudeka, idącego w tej chwili z mi na zwycięzcy, salutowanego przez wojskowców, pozdrawianego przez cywilów, nie zdającego się zrozumieć, że gra rolę osła ob wieszanego relikwiami, którym przechochnieć oszodał! Ufny w urok swego munduru szukał tylko sposobności, do przemówienia wobec tego podnieconego tłumy, gdyż na strój popsuta jakaś starsza kobieta, pokazując go palcem i wlotując:

— A ten co tutaj robi? Jego miejsce jeset na froncie!

(C. d. n.)

Wleści z dalekiego wschodu

Japońskie historie

(Problem małżeński i stanowisko kobiet w Japonii)

Stonczona Japonia, to kraj promienistych złożeń i kwitnącej wiśni, kraj, w którym postrzeganie majestatu władzy, uosobionej w osobie mikada, przez tysiące lat, po dziś dzień niezachwianie się utrzymywało. Japonia to kraj pracy i postępu, który prowadzi ją do rozwoju na wszelkich polach produkcji wiedzy i nauki, kraj niezłomnych postanowień, bohaterów, cnót, znagań się i górnych aspiracji; których nawet tak straszliwe klęski elementarne, jak często przytem powtarzające się trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów, a więc klęski, które są strasliwym i dosłownym uciążliwym tego, co się u nas fatalistycznym mianem „wis ma lor” zowie, powstrzymać ani udaremnić nie potrafiły.

Pozatem znaną Japonię i Japończyków tylko z opowieści i ze sceny gdy w kilku debrych dramatach, granych przed trzydziestą kilką laty i w Europie przez słynną Saki Yakkō i jej trupe, tudzież słynnych operetek „Mikado”, „Geisha”, lub też w popularnej operze Pucciniego „Madame Butterfly”, pokazywano nam japońskie społeczeństwo, w jego charakterystycznym wierze oddanym folklorze, jako czystość i osobliwość.

Niezależnie od tego jednak co o tych pięknych cnotach japońskiego społeczeństwa ogólnie się głosi, szaryżna życiowa wykładka na niemi swoje pigmno, a liczne epizody z ich życia, które rzucają pewne światło na ich poczynania, mogą być dla nas wcale niekawe i mogą się w dużej mierze przyczynić do urobienia sobie pewnego sądu i orientacji o Japonii i Japończykach, tej bądź co bądź osobliwej rasie azjatyków.

W tym też celu podamy Szanownym naszym Czytelnikom kilka przetrębionych, ciekawych historii japońskich. Rozpoczynając je od tak aktualnego w całym świecie problemu, jakim jest małżeństwo, pewni jesteśmy, że potrafimy nim ogół naszych Szanownych P. T. Czytelników zainteresować a mianowicie:

Sposób uregulowania kwestji małżeńskiej przedstawia się w Japonii z naszego punktu widzenia, niezwykle ciekawie a nawet osobliwie.

Podczas, gdy arystokracja tamtejsza stosunki małżeńskie ma uregulowane na model europejski (śluby cywilne przed władzą municypalną), to lud i stan średni, trzymają się pod tym względem swoich odwiecznych aradycji i zwracają i twardo przy nich stoją, nie dopuszczając w tej materji żadnych reform, ani innowacji. Czytając więc łaskawie czytelnicy, a dowiedziecie się jak wygląda w kraju wschodzącego słońca stosunek mężczyzny do kobiety i to tak w małżeństwie, jak i po za małżeństwem.

Pierwszą rzeczą, która się odnośnie do zawierania małżeństw w oczy rzuca, jest choćby to, że o zawarciu małżeństwa decydują nie młodzi, chcący się pobrać, lecz rodzice ich; oni bowiem wyszukują żony dla synów i mężów dla córek, wcale nie pytając się o ich zgodę w tym względzie. Wygląda to na pierwszy rzut oka na barbarzyństwo, w rzeczywistości jednak nie jest z tem tak źle, bo rodzice, jako starzy i doświadczeni dobierają małżeństwa trafniej i rozsędniej, aniżeli młodzi, kierując się tylko uczuciem, a po drugie — japońskie małżeństwa są dość luźne i łatwo rozwijalne, wobec czego młodzi mogą sobie bez obawy na ryzyko małżeństwa pozwolić, wiedząc o tem dobrze, że gdy się nie dobrać, w każdej chwili bez wielkich trudności rozjeżdż się mogą. Ceremonja ślubna jest u nich niezbyt skomplikowana, jest owszem dość nawet prymitywnie urządzona, bo polega tylko na wspólnym, trzokrotnem wypiciu jednego kielicha wódki, sporządzonej z ryżu: zwanej u nich Tsa-kei. Napój ten ma u Japończyków znaczenie napoju liturgicznego, coś jak u nas wino podawane wernym w uroczystość święto Bożego Narodzenia. Po trzokrotnem wspólnem wypiciu z jednego kielicha tej Tsa-kei, młodzi uznani są już przez władzę municypalną za legalnych małżonków, oczywiście że tylko na tak długo, jak się to panu małżonkowi spodoba; w razie bowiem pierwszego lepszego nieporozumienia małżeńskiego, pan mąż ani słowa nie mówiąc, idzie do najbliższego komisariatu policyjnego składa na stole wśród grzeźnych i unieszonych ukłódów 20 jenów (około 50 złotych), i najprzejrzystej, z najwzruszającą słodkością powiada: „Najczcowniejszy pod słońcem panie urzędniku! Moja żona księżycą raczył zrobić mi (te najwzruszającą uwagę na to, że ja niekiedy twój służbę i podnożeń niski, upraszam cię w porządku, byś zechciał imię mojej żony, zjeździu mojej rodziny, przepisać z powrotem do rejestru jej rodziny”.

Po wygłoszeniu tej ceremonialnej oracji, przedstawiciel władzy wśród takiej samej ilości ukłódów, słodczy i komplementów, prosić jego czyni zadość a skuteczniejszy te urzędowa manipulacje, przybiera

urzędową minkę i nadzwyczaj się poważnie recytuje nosowym głosem, że prośba jego została spełniona. Po takim załatwieniu sprawy, pan małżonek wraca do domu i najspokojniej w świecie obwieszcza swojej żonie, że od kilku minut przestała być jego żoną i „la comedie finit”. Ze tak uregulowane prawo małżeńskie, japońskim kobietom nie bardzo się podobać może, rzecz to całkiem naturalna; a że mężczyźni z takiego stanu rzeczy są bardzo zadowoleni, to także rzecz całkiem naturalna i zrozumiała, bo zapewnia im pełną wolność, swobodę i kompletną wygodę w doborze kobiet, jak nigdzie na świecie. Ze w takich warunkach, mężowie na małżeństwie bardzo dobrze wychodzą, łatwo to zrozumieć, gdy się zważy, że każda z tamtejszych kobiet, wiedząc, że w każdej chwili może ją mąż na zieloną trawę puścić, stara się być wzorem wszelkich cnot, a więc: wzorem miłości, łagodności; są słodkie, czule, miłe, zapobiegliwe, jednym słowem starają się nieźm swoim na ziemi raj stworzyć. W domowym pożyciu są też z tych rzeczy ślepo posłuszne, nigdy nie zaczynają pierwsze mówić, chyba że są zapytane. Są pokorne i same w sobie czują się czemś niższym od mężczyzny, bo żadna z nich nie odważyłaby się usiąść, gdy mąż jej stoi i tem się dla tłumaczy dziwny dla Europejczyków, spotykany tam w Japonii zwyczaj, że w tamtejszych tramwajach (Tokio, Nagasaki, Osaka, Tuszima) mężczyźni zawsze jadą siedząc, podczas gdy kobiety

stoją i nawet żony ich stoją. Przeciwko tym zwyczajom nie wolno się sprzeciwiać, a gdy raz pewna amerykańka w Tokio, tu i owdzie w publicznych lokalach, tego rodzaju zwyczaj nazwała obydłym barbarzyństwem, co oczywiście było wielką nieostrożnością i ryzykiem z jej strony, władze policyjne kazały jej w ciągu 24 godzin Japonię bezwzględnie opuścić.

Ze tego rodzaju ułożenie się stosunków współżycia obu płci jakie jeszcze przed dwoma tysiącami lat temu istniały, kobietom japońskim nie bardzo się uśmiechają, rzecz to naturalna i zrozumiała; to też wpływy Europy i Ameryki przeciwdziałające tym japońskim i amerykańskim w odnośności do japońskich kobiet zwyczajom, znajdują też dla swego oddziaływania grunt bardzo podatny zwłaszcza wśród młodzieży uniwersyteckiej. Ostre środki ochronny przed tymi wpływami i obrona starego regimu, nie pomagają wiele, bo dążności postępowe koncentrują się w niedawno zorganizowanej „Lidze obrony ludzkich praw kobiety japońskiej” wskutek silnej agitacji, szerzącej fałszywą opinię o całym ogół inteligentnych warstw, a i do warstw niższych poczynają nawet docierać już.

Pozostaje otwarta kwestja, czy my Europejczycy z naszą wysoka cywilizacją i kulturą, nie mielibyśmy powodu zazdrościć Japończykom ich starego regimu dotyczącego się małżeńskich spraw u nich!

Hoje się na ten temat dalej wywnetrażać, bo piękne, nasze czytelniczki prawie drżą już z chętności na mnie i słodkie piski pewnie grznie już zaskakują. Wola więc skapitulować i coś innego np. o japońskich dziewczynkach, w jednym z następnych numerów w „Dzienniku Kujawskim” opowiedzieć.

UrZyg.

Kronika Wielkopolski

Poznań.

Zuchwałe włamanie. Jednej z ostatnich nocy dokonano zuchwałego włamania do Komsumu Urzędu. Kolejowych przy Placu Świeżyńskich. Niestwierdzeni narazie sprawcy, którzy widocznie z stosunkami lokalnymi firmy doskonale byli obeznani, wtargnęli przez otwór w podłodze z piwnicy do wnętrza i skradli większe ilości jedwabiu różnego gatunku oraz barwy. Ponadto w rece zdołali wpaść inne jeszcze przedmioty, łącznej wartości 20 tysięcy złotych.

Stan wody na Warcie wzrósł z 3,78 mtr. na 3,82 i utrzymał się do 23 h. na tym poziomie. Rozpoczynające się tajanie śniegów może przesunąć się do dalszego podniesienia się stanu wody.

Grodzisk.

Samobójstwo gospodarza. Przed kilkunastu dniami pozbawił się życia gospodarz Maciej Rzepa, zamieszkały w Trzcielcu, w powiecie grodziskim. — Około godziny 4 rano Rzepa wyszedł do kuchni i zadł sobie śmiertelny strzał z rewolweru w skroń. Przyczyną rozpaczliwego czynu nie stwierdzono.

Leszno.

Wypadek samochodowy. We wtorek rano uległ nieszczęśliwemu wypadkowi ślusarz kolejowy Szymon Lesiak, wpadając pod kula sa mchodoch osobowego. Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Polewski — poczem umieszczono go w miejskim szpitalu. Nieszczęśliwy doznał obrażeń cięśliwych i złamań żebra.

Czempiń.

Burza. W końcu zeszłego tygodnia szalała tutaj gwałtowna wichura, porażająca z deszczem i śniegiem. W piątek po południu wśród wielkiej śmy uderzył piorun bez grzmotu opodal kościoła, lecz na szczęście nie wyrządził żadnej szkody. Wśród pobliżskich mieszkańców niezwykło o tym czasie uderzenie piorunu wywołało ogromny postrach i formalną panikę.

Kronika Pomorza

Kościerzyna.

Elektrownia wodna. Magistrat m. Kościerzyny zamierza wybudować w najbliższym czasie elektrownię wodną. Rada miejska upoważniła magistrata do rozpisania konkursu na budowę elektrowni, która wytworzyłaby milion kilowatogodzin prądu rocznie.

Odańsk.

Napaści Niemców na robotników — Polaków. Robotnika Turkowskiego członka Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, pobił robotnik portowy Mrośch. Mrośch zadł Turkowskiemu na tełkę szereg razów w głowę, ramię i oko. Lekarze wątpią, czy uda się rannego utrzymać przy życiu. Kilka dni temu robotnicy portowi, Niemcy, pobili kamieniami robotnika, Polaka, Elwarta. Napadnięto również kilkakrotnie robotnika Dybowskiego. Pracujący w porcie gdańskim robotnicy polscy znajdują się stale w niebezpieczeństwie życia. W czasie obiadu Niemcy wyrzucali Polaków z kantyny, grozili im notami. Aby tym niebezpiecznym stosunkom położyć kres, robotnicy polscy urządzili wiec, na którym uchwalili jednogłośnie zwrócić się do Rady Portu z przedstawieniem stanu rzeczy, tudzież odnieść się do Generalnego Komisarzatu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą, aby rząd polski interweniował w sprawie utworzenia policji portowej.

Z kraju

Lwów.

Samobójstwo żony dzieła, dbr. Dmucha z Żółkwi, o samobójstwie popełnionym wystraszona z rewolweru w skroń przez Janinę Millerowa, żonę dzierżawcy dóbr Zameczek, Millerowa dokonała samobójstwa po 8 dniach pojęcia małżeńskiego.

Białystok.

Tragiczny wypadek. Pośląg osobowy z Białostoku do Wokowskiej przejechał na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji Żelazna na przejeżdżającego wozem mieszkańca m. Michałowa Abrahama Mielnickiego, drugiego wóz i obcinała Mielnickiemu lewą rękę. Kmh wyszedł bez szwanku. Mielnickiego odwieziono do szpitala rejonowego w Orluku.

Tomaszów Lubelski.

Pożar podczas wesela. We wsi Czerkasy wybuchł pożar w zabudowaniach Antoniego Budzaja. Pożar wybuchł podczas odbywającej się w tym domu zabawy weselnej. Poza domostwem spaliło się 8 koi i 4 wozy należące do gości weselnych. Straty wynoszą 21,240 zł. Zachodzi przy puszczeniu uniemożliwienie podpalenia przez Orzeżora i Andrzeja braci Skordów.

Bielsk.

Podpalenie z zemsty budynków gospodarczych. We wsi Kaninki pow. bielskiego zostały podpalone budynki gospodarcze Cyryla Ignaciuka. Ogień strawił dom mieszkalny i 3 chlewy, wraz z inwentarzem. Dochodzenie ustaliło, że podpalenia dokonał wskutek zemsty Piotr Szumieluk. Został on aresztowany.

Białystok.

Aresztowanie komunisty. 21 h. o godzinie 2 nad ranem zatrzymano tu na dworcu 19 letniego mieszkańca wsi Świsłocz pow. wykowskiego Polaka Adelskiego, przy którym znaleziono paczkę nędzy centralnego komitetu komunistycznej partji Zachodniej Białorusi oraz okólniki i sprawozdanie centralnego komitetu komunistycznej partji Polski.

Wilno.

Linja lotnicza Warszawa — Wilno. Jak podaje „Dziennik Wileński” Aerolot projektuje z wiosną otworzyć linię lotniczą Warszawa — Wilno. Obecnie prowadzone są badania wstępne do uruchomienia stałej komunikacji pasażerskiej na tej linii.

Głosować będziemy na listę nr. 24

Podziękowanie

Zarząd Czerwonego Krzyża — Oddział w I nowocławiu — składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przesyłali dary do bufetu, którzy wzięli udział w „Herbacie z taciem” 6. 12 h., jak i Panom Gospodarzom za gorliwe zajęcie się zabawą.

Dary do bufetu przesyłał panie: P. br. Ponikła z Kościelca, tort, pastet i 1 funt masła, Janina Hoppe z Łaszkowa: zajaka, 1 funt masła, 1 litr śmietany, 26 paczków; mec. Mielarkowa: 3 funty masła i pieczeń cielęcą; dyr. Holland z Janikowa: 30 funtów cukru krostkowego; Filipiński: 1 manarynek, 1 funt sera szwajcarskiego; Komplówna: szynkę; Grobelska z Sirzenkowa: babkę i jabłka. Lesińska: 2 pur-

szki sardynek, ser szwajcarski, pumpernikel, śladu i korniszony; hr. Ponikła z Piotrkowic: indyka; Milica z Gnojna: 30 ciastek; Kozłowska z Dulska: 26 paczków; drowa Szczudłowa i p. Addukiewiczówna: chrusty; Paulowa: szynkę; Bratek Dabrowska: paczki; insp. Nowakowska: szynkę; Płotka: ser szwajcarski i śmietanę; budow. Wroblewska: kiełbase; dyr. Tokarska: szynkę i kiełbase wędzone. Janchow: 2 funty masła, 1 litr śmietany; Joanna Lewandowska: 12 ponirańców; Benedykcińska: wędliny; budow. Dziwkowska: tort; Irena Kornaszewska: paczki; Swiatlikowa: tort; drowa Brondnicka z Koludy: zajaka, ciasta i serwetki; dyr. Czarlńska: salatkę, sos majonezowy i julka; drowa Przybyszewska: flaki; dyr. Nehringowa: drzewowice; Wybrańska: ciasta; Wójcikowska: tort; Zofia Krantówna: kiełbase; Baranowska: ciasta; Maciejewski: wędliny; radecznicy Trzuszczynska, szynkę, ser i masło; drowa Koczowska: kiełbase i chrusty; Pradzyńska: galaretki malinowe; Łabiszewska: serwetki; Laurentowska: przekaski; Tuszyńska: śledzie; Firma Robur 8 str. knsku; Firma Ziolkowska: wstałki na kokardy; Firma Kruszyński: wstałki na kokardy; Firma Puchalski: wstałki na kokardy; P. Czabański: wypożyczenie na „Herbatkę” zastawy stołowej.

Radjo

PROGRAM NA WTOREK, DNIA 28 BM.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczy meteorologiczny, helio i z Włocławka w Kramkowie, oraz nadprogram, 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, oraz nadprogram, 15.20—16.00 Przerwa, 16.00—16.25 Odczyt pt. Postępy rozwoju Odwiny, wygłosił inż. Stanisław Łęgowski; 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty; 16.40—17.05 Odczyt pt. Konferencja barska w świetle historii i legendy, odczyt II wygłosił profesor Henryk Motek; 17.05—17.20 Przerwa; 17.20—17.45 Odczyt pt. Szuki graficzne (dział sztuki) wygłosił n. Adam Henzel; 17.45—18.55 Koncert popołudniowy; 18.55—19.05 Przerwa; 19.05—19.15 Komunikat radiowy oraz transmisja z Krakowa nawiązująca gładki zbrońwie kra kowskiej; 19.15—19.30 Rozmaitości; 19.30 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. W przerwie biuletyn Mesazjer Polonais w języku francuskim; 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczy meteorologiczny; 22.05—22.20 Komunikaty pat.; 22.20—22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram; 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

POZNAN.

13.00—14.30 Koncert gramofonowy. (Platy a magazynu St. Pelczyński, Poznań ulica 27 Grudnia); 14.00 W przerwie koncertowej intonowania gładki pieńgłnej; 17.20—17.45 20 lecia języka angielskiego — wykład dr. Arend, lektor Uniwersytetu Poznańskiego; 17.45—19.00 Koncert po poludniu (transmisja z Warszawy); 19.00—19.15 Nadprogram, wygłosił p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego; 19.15 Transmisja z Katowic. Nadprogram wygłosił p. Janusz Warnecki artysta Teatru Polskiego. Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i pat.

KRAKÓW.

15.00—15.20 Transmisja komunikatów: meteorologicznego oraz gospodarczych; 16.40—17.05 Odczyt pt. Znaczenie wychowawcze nauk przyrodniczych — wygł. dr. Siedlecki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; 17.20—17.45 Transmisja odczytu z Warszawy pt. Szuki graficzne (Dział sztuki) — wygł. n. Adam Henzel; 17.45—18.55 Transmisja z Warszawy; 19.05—19.15 Transmisja Komunikatu radiowego; 19.15—19.30 Rozmaitości; 19.30—22.00 Transmisja opery Moniuszki Hrabina z Katowic; 22.00—22.30 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji Pavillon w wykonaniu orkiestry pod dyrykcją Adolfa Dórzyskiego.

KATOWICE.

16.20—16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Wuj. Śląskiego; 16.40—17.05 Odczyt pt. Znaczenie wychowawcze nauk przyrodniczych — wygł. dr. Siedlecki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (z Krakowa); 17.05—17.20 Komunikat Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego; 17.20—17.45 Wykład historii Polski; 17.45—18.55 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.55—19.10 Komunikat harserski; 19.10—19.25 Rozmaitości; 19.30—22.00 Transmisja opery Hrabina Stanisława Moniuszki z Teatru Polskiego w Katowicach; 22.00—22.30 Sygnał czasu i komunikaty: pat., sportowy i policyjne; 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej a kawiarni Atlantio.

WILNO.

16.40—16.55 Chwilka litewska; 16.55—17.20 Żołwa dzisiejsza, odczyt z dzieła: Nasi sąsiedzi wygłosił profesor Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie p. Stanisław Goruchowski; 17.20—17.45 Muzyka wieku 18, odczyt z dzieła Muzyka polska w przykładach, wygł. dr. Tadeusz Szewliński; 17.45—18.50 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry pod dyr. profesora Aleksandra Kontorowicza, oraz solisty Stefana Marjańskiego (tenor); 18.50—19.15 Gazetka radiowa, sygnał czasu i rozmaitości; 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach; 22.00 Komunikat pat.; 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.